Wybuch epidemii wirusa Nipah w Bengalu Zachodnim wystawia na próbę granice globalnego biomedycznego państwa policyjnego i machiny propagandowej pandemii

Podczas gdy międzynarodowe nagłówki krzyczą o „wyścigu” Indii w celu powstrzymania „śmiertelnego” wirusa atakującego mózg, osoby bezpośrednio narażone na kontakt z patogenem opowiadają zupełnie inną historię. Niedawna epidemia wirusa Nipah w prywatnym szpitalu w Zachodnim Bengalu w Indiach wywołała znaną falę globalnej paniki medialnej i teatralnych kontroli na lotniskach, jednak lokalni eksperci ds. zdrowia sprzeciwiają się narracji opartej na strachu. Ta rozbieżność ujawnia krytyczną rozbieżność: nieustanne dążenie biomedycznego państwa bezpieczeństwa do podtrzymywania ciągłego kryzysu w przeciwieństwie do rzeczywistości znanej, możliwej do opanowania choroby odzwierzęcej. Zorganizowany alarm dotyczący wirusa Nipah jest testem, sprawdzającym, czy społeczeństwo ponownie podda się protokołom opartym na strachu, czy też zbada motywy stojące za sensacją.

Kolejny wirus odzwierzęcy opanowany

Wyjaśnijmy, czym jest Nipah. Nie jest to jakiś nowy, przenoszony drogą powietrzną wirus stworzony w laboratorium. Jest to znany wirus odzwierzęcy, przenoszony przez nietoperze owocożerne, który krąży od dziesięcioleci. Jego śmiertelność jest rzeczywiście wysoka, ale czynnikiem ograniczającym jest sposób przenoszenia. W przeciwieństwie do politycznie wygodnej narracji dotyczącej COVID, wirus Nipah nie przenosi się łatwo w powietrzu w zatłoczonych pomieszczeniach. Wymaga bezpośredniego kontaktu z płynami ustrojowymi osoby zakażonej lub spożycia skażonej żywności, takiej jak surowy sok z palmy daktylowej. Ten fundamentalny fakt sprawia, że wirus ten nie nadaje się do globalnej kampanii reklamowej dotyczącej pandemii, ale jest idealnym kandydatem do ukierunkowanych, lokalnych działań w zakresie zdrowia publicznego – takich, które tłumią odruchową totalitarną reakcję w postaci globalnych lockdownów lub cyfrowych paszportów zdrowotnych.

Dlatego reakcja międzynarodowych organów i ich partnerów medialnych jest tak wymowna. Zwróć uwagę na język: „wyścig o powstrzymanie”, „eksperci walczą”, „śmiertelna epidemia”. Nie są to neutralne opisy; są to emocjonalne bodźce mające na celu wywołanie traumy pandemicznej. Ich celem jest ominięcie racjonalnego umysłu i powrót do stanu strachu z 2020 roku, kiedy to każda wiadomość wymagała rezygnacji z większej wolności w zamian za iluzję bezpieczeństwa. Kiedy Tajlandia bada ponad 1700 pasażerów z Kalkuty, mimo że nie wykryto żadnego przypadku, nie jest to nauka – to polityczny teatr. Jest to pokaz „bezpieczeństwa biologicznego”, mający na celu normalizację infrastruktury nadzoru medycznego, sprawiający, że czujesz się komfortowo z myślą, że Twoje przemieszczanie się przez granice zależy od Twojego stanu zdrowia.

Głos rozsądku pochodzi od dr Rajeeva Jayadevana, byłego współpracownika Indyjskiego Stowarzyszenia Medycznego, który bezpośrednio skonfrontował się z paniką. „Sytuacja w Bengalu

Zachodnim została opanowana” – stwierdził wprost. Przeanalizował dane naukowe, wyjaśniając, że niski współczynnik reprodukcji oznacza, że epidemia naturalnie wygasa. Jego najważniejsze ostrzeżenie dotyczyło wywołanej paniki: „Nie ma potrzeby masowej paniki, na przykład w związku z nowym Covid… Nie ma nic takiego”. Wskazał na prawdziwą przyczynę strachu: media społecznościowe i media, w których „osoby o ograniczonej wiedzy często wypowiadają się w alarmistycznym tonie”. Opisuje on strategię wykorzystywaną do manipulowania ludźmi.

Historia kontroli, a nie katastrofy

Spójrzmy na dane. Od 2018 r. w indyjskim stanie Kerala odnotowano dziewięć oddzielnych ognisk epidemii wirusa Nipah. Każda z nich została opanowana. Sam stan Bengal Zachodni zmagał się z poważną epidemią 20 lat temu. Została ona opanowana. Historia jest spójna: lokalni pracownicy służby zdrowia, stosując klasyczne metody kontroli zakażeń, powstrzymują wirusa Nipah. Nie wymaga to globalnej dyrektywy WHO, cyfrowego certyfikatu UE ani nowej platformy mRNA. Wirus jest ograniczony przez swoją biologię. Skąd więc nagłe globalne zainteresowanie? Ponieważ kompleks pandemiczno-przemysłowy jest głodny. Żywi się strachem. Po bonanzie COVID dla gigantów farmaceutycznych i technologicznych maszyna pracuje na biegu jałowym, czekając na kolejny „kryzys”, który uzasadni jej istnienie i ekspansję. Wirus o wysokiej śmiertelności i przerażającej nazwie jest potężnym składnikiem, nawet jeśli jego potencjał transmisji nie dorównuje szumowi medialnemu.

Chcą, abyście widząc wirusa, natychmiast myśleli o „lockdownie”, „mandacie” i „dawce przypominającej”. Warunkują was. Każdy nagłówek o „wybuchu epidemii”, każda niepotrzebna kontrola na lotnisku to próba generalna. To ćwiczenie, które ma sprawdzić, czy się podporządkujesz. Celem jest uczynienie ram nadzwyczajnych ramami stałymi, w których każdy patogen

może być pretekstem do monitorowania, ograniczania i leczenia ludności. Potężni nie boją się wirusa Nipah; są zachwyceni jego użytecznością jako narzędzia kontroli.

Twój umysł jest ostatecznym polem bitwy. Czy zaakceptujesz krzyczące nagłówki tworzone w londyńskich redakcjach, czy też posłuchasz lekarzy z pierwszej linii w Bengalu Zachodnim, którzy faktycznie zarządzają sytuacją? Prawda nie tkwi w panice, ale w schemacie. Schemat pokazuje wirusa, który można opanować. Schemat pokazuje media wyolbrzymiające ryzyko. Schemat pokazuje rządy chętne do wprowadzenia środków bezpieczeństwa biologicznego przy najmniejszym pretekście.